Nr 267. Kraków, Piątek 13 Czerwca 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 „ 70 h.
z dwurazową	38	19	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: He[illegible] schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Ha[illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougem[illegible] 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Z Rady państwa.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 13 czerwca.

Mowa pos. Abrahamowicza.

Pos. Abrahamowicz oznaczy jako obowiązek moralny Izby załatwienie ustawy i dotrzymanie słowa danego urzędnikom. Jeżeli Izba nie dotrzyma obietnic, danych dziś urzędnikom, jutro innej klasie ludności, to nie można mieć potem pretensyi, by ludność Izbę szanowała, jak by tego pragnąć należało. Mowca wskazuje następnie na konieczność zniżenia podatku domowo-klasowego i żąda, by stworzyć iunctim w tej mierze z reformą podatku domowo czynszowego.

Jeżeli gdziekolwiek inaczej, to w Galicyi najbardziej jest uciążliwym podatek domowoczynszowy, który zwłaszcza we Lwowie obciążony jest dodatkami, których wysokość prawie dwa razy jest większą od wszystkich dodaktów w Austryi Dolnej i we Wiedniu.

Mowca porównuje obrady nad wielką reformą podatkową z przed lat 21 z chwilą obecną i stwierdza, że gdy wówczas Koło polskie zgłosiło żądanie, aby równocześnie z reformą podatkową uwzględniono finanse krajowe, żądanie to wywołało wielkie zdziwienie.

Mowca wskazuje dalej, że zmiana stanowiska większości komisyi, wola tej większości nie mogła znaleść dla siebie wyrazu. Zbyt często zdarza się, że pracę tamują stronnictwa podnoszące obstrukcyę, że w Izbie bywają wnoszone kwestye sporne natury lokalnej a pogróżki i wymuszenia popierają tę taktykę (przerywanie ze strony posłów ruskich). Nigdzie nie jest tak niebezpiecznem przenoszenie na teren parlamentarny kwestyi natury lokalnej, jak właśnie w Austryi.

Mowca uważa za rzecz niespodziewaną, że on, który w opinii publicznej uchodzi za przeciwnika ogólnego, równego prawa wyborczego, widzi się właśnie zmuszonym wziąść tę Izbę w obronę przed posłem dr Rennerem.

Prawdziwym powodem niezadowolenia pewnych stronnictw jest to, że finanse krajowe względnie środki dla Sejmów mają być wzmocnione przez przyjęcie obecnego przedłożenia.

Mowca wykazuje mylność twierdzenia, że zniżenie podatku gruntowego ma wyjść na korzyść wielkiej własności, a czyni to właśnie na podstawie dat przytoczonych przez dr Diamanda.

Poseł oświadcza imieniem Koła polskiego:

Będziemy występowali za załatwieniem przedłożeń, będziemy popierali ich załatwienie według możności i obrady przyspieszali. Jednakże nie możemy w sprawie propozycyi co do podatku osobisto-dochodowego stłumić wielkich wątpliwości, co też zostanie poruszonem podczas obrad merytorycznych w Izbie. Jest bardzo łatwo twierdzić, że rolnictwo wogóle nie jest dostatecznie podciągnięte pod podatek osobisto-dochodowy, lecz trudno to udowodnić. — Stoimy przed przygotowaniami do traktatów handlowych i widzimy, jak z rozmaitych stron zbiera się argumenty przeciw agraryuszom. Przy traktowaniu podatku osobisto dochodowego musi być uwzględnioną nie tylko wysokość proponowanej podwyżki, ale także równocześnie sposób jej przeprowadzenia. Mowca jako członek komisyi apelacyjnej od szeregu lat, musi oświadczyć, że nie tyle wysokość podatku, jak szykany przy wymiarze i dalszem przeprowadzeniu najdotkliwej dotykają płacących podatek.

Koło polskie głosować będzie za przejściem do dyskusyi szczegółowej. Pragnie ono, aby przedłożenie możliwie szybko było załatwione. (Oklaski na ławach posłów polskich).

Po przemówieniu pos. Smodlaki dyskusyę zamknięto. Jako mowca generalny „pro“ przemawiał pos. Luchs, „contra“ Jockl.

Faktyczne sprostowania.

Pos. Kost Lewicki stwierdza wobec wywodów pos. Funkego, że klub ukraiński na konwencie seniorów i w komisyi zawsze stał na stanowisku, że mały plan finansowy dopiero po korzystnem załatwieniu reformy wyborczej sejmowej w Galicyi może być parlamentarnie traktowany, ponieważ zawiera on także w sobie sanacyę finansów krajowych a więc ma wzmocnić Sejm kuryalny a tem samem mógłby utrudnić przyjście do skutku reformy wyborczej, względnie ją odroczyć. Jest mylnem twierdzenie, że Rusini stawiają iunctim między planem finansowym a reformą podatku domowo-klasowego, której to reformy domagają się już od r. 1907.

Mowca stwierdza, że Rusini głosowali za pragmatyką służbową i nie ponoszą winy, że ona dotąd nie mogła być przeprowadzoną. Wyłącznie na rząd spada wina, że nie znaleziono drogi i środków ku temu. Rusini nie ścierpią, aby winę rządu na nich składano. Należy położyć kres pogłoskom, jakoby Rusini byli przeciwni poprawie losu urzędników.

Wobec wywodów pos. Abrahamowicza stwierdza mowca, że Rusini nie wnoszą spraw natury lokalnej do Izby lecz walczą w Radzie państwa o urzeczywistnienie wysoce ważnej sprawy porozumienia obu narodowości, walczą o reformę wyborczą ważną dla całego państwa, nie posługują się terorem, czy też wymuszeniem, jak o tem mówił pos. Abrahamowicz, lecz tylko środkami parlamentarnemi, które uważają za konieczne w interesie swojego narodu.

Następnie przemawiali pos. dr Oleśnicki i pos. Kolessa.

Pod koniec posiedzenia rozdzielono sprawozdanie komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem.

Na tem obrady przerwano.

Następne posiedzenie dzisiaj przed południem.

Kompromis z Rusinami.

Wiedeń, 13 czerwca.

Izba posłów nie skończyła jeszcze dyskusyi nad planem finansowym z powodu obstrukcyi ruskiej. Po zamknięciu dyskusyi cały klub ruski zapisał się do głosu do faktycznych sprostowań. Ogółem zapisało się 18 obecnych w Wiedniu posłów ruskich, wobec czego przygotowano się na całonocne posiedzenie, ponieważ każde z tych sprostowań miało charakter obstrukcyjny.

Rozpoczęto więc rokowania z Rusinami, którzy oświadczyli, że zaniechają obstrukcyi, jeżeli otrzymają gwarancyę, że sesyi lipcowej parlamentu nie będzie i że przed załatwieniem reformy wyborczej do Sejmu galicyjskiego rząd nie będzie forsował planu finansowego. Rokowania trwały do wieczora, w końcu prezydentowi Izby posłowi Sylwestrowi udało się zawrzeć kompromis w tym duchu, że Rusini skreślili się z głosu do faktycznych sprostowań.

Natomiast dzień dzisiejszy zarezerwowany będzie dla referentów mniejszości Budzynowskiego i Hołubowicza.

Dalszy ciąg obrad nad prowizoryum budżetowem odbędzie się zatem w przyszłym tygodniu. Jeszcze ostrzej niż Rusini, oświadczyli się przeciw sesyi lipcowej agraryusze czescy. W tych warunkach sesya lipcowa ma bardzo mało widoków i prawdopodobnie nawet nie będą próbowali zwoływać tej sesyi.

Wątpliwe szanse sesyi lipcowej.

Wiedeń, 13 czerwca.

Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacya urzędników państwowych celem uzyskania przyrzeczeń co do załatwienia planu finansowego w lipcu. Deputacya jednak nie mogła otrzymać w tym kierunku żadnych pocieszających przyrzeczeń. Wszyscy przywódcy stronnictw większości bez wyjątku oświadczyli się za sesyą lipcową, wskazali jennak na trudności, czynione w tej sprawie przez inne stronnictwa. — Prezes Koła polskiego dr Leo oświadczył, że wypracował już konkretny program celem załatwienia planu finansowego i że program ten przedłoży na posiedzeniu seniorów, które się odbędzie w przyszłym tyyodniu. Wedle tego programu stronnictwa większości mają się zobowiązać do wytrwania na długich posiedzeniach parlamentu, a to celem pokonania obstrukcyi. Posiedzenia parlamentu mogłyby się rozpocząć już 4 lipca i potrwać do 25 lipca. Wobec tego w razie odbywania długich posiedzeń, nawet mimo oczekiwanej listy 100 mowców i mimo koniecznych 200 głosowań, załatwienie planu finansowego byłoby możliwem.

Urzędnicy przyjęli to oświadczenie z zadowoleniem do wiadomości. Przywódca młodoczeski Fiedler przyrzekł również ze swej strony poparcie. Tak samo radykali czescy i socyaliści oświadczyli się za odbyciem sesyi lipcowej. Natomiast przewodniczący klubu agrarnego Staniek oświadczył deputacyi, że zarówno z przyczyn specyalnie agrarnych, jak i politycznych agraryusze pod żadnym warunkiem nie dopuszczą do sesyi lipcowej i do załatwienia planu finansowego. Poseł Staniek dodał, że i w jesieni będzie bardzo trudno załatwić plan finansowy, ponieważ nie będzie na to czasu, ze względu na oczekiwaną sesyę delegacyjną i sejmową.

Po tem oświadczeniu urzędnicy z wielkiem rozgoryczeniem opuścili parlament.

Akcya wobec przesilenia gospodarczego w Galicyi.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 13 czerwca.

„Zeit“ donosi: Obecność namiestnika Korytowskiego w Wiedniu dotyczy między innemi także usiłowań około złagodzenia ogólnego przesilenia gospodarczego w Galicyi. W tej chwili w samym Lwowie jest 13000 robotników bez zajęcia. Z tego powodu zachodzi obawa podobnych niepokojów, jak przed laty 10.

Onegdaj odbyła się w tej sprawie konferencya między prezydentem ministrów, ministrem skarbu i namiestnikiem. W konferencyi tej wzięli udział także pp. Śliwiński, Lisiewicz i Daszyński. Onegdaj odbyły się dalsze rokowania tych posłów z namiestnikiem. Ułożono następujące zarządzenia dla złagodzenia kryzysu gospodarczego w Galicyi: Przedewszystkiem ma być utworzona krajowa dyrekcya pracy dla Galicyi z siedzibą we Lwowie, a z technikiem na czele, dalej poczynione będą starania, by ministerstwo robót publicznych wszelkie restancye, niezałatwione prośby budowlane i kolaudacyjne możliwie szybko załatwiło, lub przekazało technikom prywatnym dla wypracowania w najkrótszym czasie. Projektowana budowa kanału Wisła-Dniestr ma być możliwie szybko rozpoczętą. Zarówno prezydent ministrów, jak minister skarbu uznają konieczność bezpośredniej akcyi wobec przesilenia gospodarczego w Galicyi. Namiestnik otrzymał dla rozpoczęcia koniecznych zarządzeń daleko idące pełnomocnictwa.

Wiedeń, 13 czerwca.

W konferencyi, której przewodniczył dr Leo, oprócz namiestnika i obu ministrów polskich brali udział członkowie komisyi parlamentarnej Koła polskiego. Namiestnik Korytowski przedłożył spis budowli państwowych, których przeprowadzenie może nastąpić w najbliższym czasie.

W dyskusyi podniesiono konieczność pomnożenia personalu technicznego i wyrażono życzenie, aby kompetencya namiestnika co do prowadzenia budowli państwowych w tym kierunku była rozszerzona, by w pewnych granicach uchwalonych kredytów miał większą samodzielność.

Na podstawie oświadczeń obu ministrów polskich uczestnicy obrad odnieśli wrażenie, że rząd ze względu na smutne położenie gospodarcze ludności obecnie w szybszem tempie przeprowadzi budowle państwowe.

Po przesileniu na Węgrzech.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Budapeszt, 13 czerwca.

Mowa Tiszy.

Prezydent ministrów Tisza w swojej mowie zaznaczył, że rząd w sposób uczciwy iść będzie w tym samym kierunku, co gabinet poprzedni. Z tego wynika, że obejmuje wszelkie zobowiązania rządu poprzedniego i zobowiązań tych dotrzyma. Rząd ściśle trzymać się będzie ustaw z r. 1867, gdyż tylko ta podstawa daje narodowi węgierskiemu rękojmię wielkiego i silnego rozwoju. Tylko na tej podstawie mogą Węgry ustalić swe stanowisko.

W sprawie Chorwacyi prezydent ministrów zaznaczył, że nikomu nie przychodzi na myśl utrzymać w mocy stan obecny w Chorwacyi, lecz rząd dążyć będzie do jak najszybszego powrotu normalnych stosunków tamże. Tej samej polityki trzymać się będzie wobec narodowości. Część tych narodowości oddana jest bez zastrzeżeń myśli państwowej węgierskiej, część zaś uprawia politykę, sprzeczną z ideą państwową węgierską. Mowca wskazuje następnie na to, że długotrwałe pogotowie wojenne nakłada na monarchię nowe ofiary, które trzeba będzie ponieść, jednakże wydatki muszą być pogodzone z gospodarczemi i finansowemi stosunkami kraju. Zapowiada wniesienie przedłożeń uzupełniających w sprawie reformy wyborczej, tak, aby nowe wybory w r. 1915 odbyć się mogły już na podstawie nowej ustawy.

Zapowiada dalej szereg ustaw, które wnieść zamyśla Omawiając program rządu na polu szkolnictwa stwierdza, że rząd ożywiony jest duchem miłości i zgody dla wszystkich wyznań i kończy oświadczeniem, że rząd zdecydowany jest iść drogą sobie wytkniętą konsekwentnie, świadom swojej odpowiedzialności i obowiązku. Prosi Izbę o poparcie.

Po mowie Tiszy zabrał głos poseł ze stronnictwa rumuńsko-narodowego Michaly, który występował z zarzutami przeciw rządowi. Hr. Tisza odparł zarzuty.

Sąd rozjemczy cara.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Londyn, 13 czerwca.

Jak biuro Reutera się dowiaduje, Bułgarya i Serbia przyjęły Rosyę na sędziego rozjemczego.

Wiedeń, 13 czerwca.

Zarówno Serbia, jak i Bułgarya zgodziły się już na sąd rozjemczy cara, co jest następstwem telegramu cara, wystosowanego do króla Ferdynanda i króla Piotra, który ze względu na swój ton wywołał wielkie zdziwienie i jest ciągle przedmiotem komentarzy. Telegram ten czyni wrażenie, że Rosya traktuje Serbię i Bułgaryę jak zależne od niej prowincye. Nie wątpią, że przynajmniej o ile się to tyczy Bułgaryi, przykre wrażenie, wywołane tym telegramem, pozostanie długi czas wszystkim w pamięci, chociaż w Sofii uznają, że car stanął co do „meritum“ sprawy po stronie Bułgaryi, uznając istniejący traktat.

Londyn, 13 czerwca.

W tutejszych kołach politycznych słychać, że Anglia i Francya, które bardzo sympatycznie przyjęły telegram cara, wystosowany do króla Ferdynanda i króla Piotra, przedsięwzięły wczoraj energiczne kroki w Sofii i Belgradzie.

Panuje tu przekonanie, że interwencya cara może mieć jednak tylko wtedy trwały skutek, jeżeli między Austryą a Rosyą przyjdzie do porozumienia co do podziału strefy wpływów na Bałkanie. Jeżeli Rosya zechce protegować jedno państwo bałkańskie i przyznać mu szczególne stanowisko, w takim razie Austrya musiałaby protegować drugie państwo bałkańskie, celem stworzenia przeciwwagi.

Sądzą więc, że jest koniecznem porozumienie między Austryą a Rosyą, a z drugiej strony koniecznem jest równomierny rozdział zdobyczy między państwa bałkańskie. Sądzą też, że należy także uwzględnić żądania Rumunii, która domaga się odpowiednich rekompensat, gdyż nie chce dopuścić, aby Bułgarya stała się wielkiem mocarstwem na Bałkanie.

O częściową demobilizacyę.

Belgrad, 13 czerwca.

Na odbytej onegdaj Radzie ministeryalnej powzięto uchwałę, by porzucić plan żądania od Bułgaryi natychmiastowej odpowiedzi na notę serbską w sprawie rewizyi traktatu sojuszowego, natomiast postanowiono zwrócić się do rządu bułgarskiego, by natychmiast zarządził częściową demobilizacyę o trzy czwarte obecnego stanu wojennego i by podał do wiadomości termin omówionego w Carogrodzie zjazdu czterech prezydentów ministrów.

Belgrad, 12 czerwca.

Z urzędowego źródła serbskiego: Rząd wystosował wczoraj do rządu bułgarskiego notę, proponującą zniżenie obecnego stanu efektywnego wojska na jedną czwartą, iżby przez to zmniejszyć ostrość sporu serbsko-bułgarskiego w sprawie przyszłej granicy i terytoryum spornego. Ta demobilizacya umożliwi przyjazne i pokojowe załatwienie sporu.

Dalsza koncentracya wojsk bułgarskich.

Belgrad, 13 czerwca.

Mimo że rząd serbski zgodził się już na pośrednictwo Rosyi, dzienniki donoszą o dalszej koncentracyi wojsk bułgarskich na granicy serbskiej. Bułgarya wezwała ludność wszystkich miejscowości, położonych na granicy, aby wszelkie wartościowe przedmioty przenieśli w bezpieczne miejsca. — Kasy rządowe przewieziono z tych miejscowości do Sofii.

W Belgradzie sądzą, że Bułgarya czyni przygotowania do wtargnięcia do Serbii i zajęcia linii kolejowej Nisz-Skoplje Koło Śliwnicy zgromadzili Bułgarzy 25.000 wojska. W okolicy Carybrodu panuje bardzo żywy ruch wojskowy. — Główna kwatera bułgarska znajduje się na linii Carybrod-Kistendil. — Podadto Bułgarzy koncentrują wojska na linii Strumica-Dojran.

Belgrad, 13 czerwca.

Tutejszy poseł rosyjski Hartwig odbył wczoraj konferencyę z premierem Pasiczem i w imię solidarności słowiańskiej wezwał go do załagodzenia zatargu z Bułgaryą. W interesie Serbii leży, aby nie wywoływała dalszych komplikacyj.

Morderczy zamach na profesora.

(*Telefonem.*)

Lwów, 13 czerwca.

Sekcya zwłok.

Wczoraj przed południem odbyła się sekcya zwłok ś. p. prof. Butkowskiego. Sekcya wykazała, że śmiertelny strzał z browninga trafił w głowę, w tylną część czaszki (w potylicę po lewej stronie). Kula przebiła kość i utkwiła w mózgu, powodując śmierć na miejscu. Dwa inne strzały, dane do prof. Butkowskiego w chwili, gdy już leżał na ziemi, nie trafiły go i, zdaje się, ugrzęzły gdzieś w ścianie, czego dotychczasowe śledztwo jeszcze nie zdołało ustalić.

Nieprawdziwe zeznania Dzięgały.

Z grona profesorów seminaryum nauczycielskiego komunikują szczegóły, które stoją w sprzeczności z zeznaniami, złożonemi przez Dzięgałą w czasie przesłuchania policyjnego. Przedewszystkiem nauczyciele stwierdzają, że Butkowski nie dał Dzięgale ani jednej złej noty z języka polskiego. Wprawdzie w pierwszem półroczu Dzięgało dostał złą notę z geografii, historyi, języka niemieckiego i polskiego, ale ś. p. Butkowski nie miał nic wspólnego z tą klasyfikacyą, gdyż był wówczas na urlopie dla przygotowania się do egzaminu. Złe noty dali Dzięgale inni nauczyciele. W drugiem półroczu Dzięgało był wykazany z języka polskiego, ale dopiero na drugiej konferencyi. Nie byłoby to jednak miało wpływu na ostateczną klasyfikacyę, która miała nastąpić dopiero z końcem b. m. Dzięgało mógł jeszcze w czasie promocyi poprawić sobie notę z języka polskiego. Nieprawdziwem też jest jego zeznanie, złożone w czasie przesłuchania policyjnego, jakoby w ubiegły piątek był pytany z literatury polskiej przez prof. Butkowskiego. Prof. Butkowski wcale go w ten dzień nie pytał.

Rewizya w bursie ruskiej.

Wczoraj odbyła się w bursie ruskiej przy ulicy Mochnackiego rewizya, która jednak nie wydała żadnego rezultatu.

Wiece młodzieży.

Wczoraj wieczorem odbył się manifestacyjny wiec polskiej młodzieży seminaryalnej w Czytelni akademickiej. Równocześnie odbył się wiec akademickiej młodzieży polskiej. Zaraz po rozpoczęciu wiecu zjawiło się w sali dwóch komisarzy policyjnych, którzy wiec rozwiązali. Zdołano jednak odczytać i uchwalić następujące oświadczenie młodzieży seminaryalnej: „Młodzież seminaryalna polska jest przekonana, że czyn, którego ofiarą padł nasz wychowawca i przyjaciel serdeczny, jest objawem idei nurtujących wśród młodzieży ukraińskiej, jest dalszym ciągiem sprawy Czornija, a więc aktem dzikiej i niczem nieuzasadnionej zemsty. Młodzież oświadcza, że dłużej na dalsze prowokacye biernie patrzeć nie będzie, poczuwa się do obowiązku obrony nauczycieli Polaków, którzy w zakładzie seminaryalnym pracują i że każdy zamach na swobodę nauki odeprze czynem.“ — W końcu oświadcza rezolucya, że młodzież polska nie będzie zasiadała na wspólnych ławkach z młodzieżą ruską.

Przyjęto też jeszcze drugą rezolucyę, potępiającą bardzo ostro zbrodnię Dzięgały. Rezolucya ta kończy się oświadczeniem, że młodzież polska żąda od młodzieży ruskiej wyjaśnienia stanowiska wobec zbrodni, w przeciwnym bowiem razie uważać będzie milczenie za solidaryzowanie się z morderstwem i będzie bojkotowała młodzież ruską.

Przzd domem, w którym mieści się Czytelnia akademicka, zgromadzony był silny oddział policyi, do zakłócenia spokoju jednak nie przyszło.

Młodzież moskalofilska o zamachu.

„Prikarpackaja Ruś“ donosi, że w redakcyi tego dziennika zjawiła się wczoraj deputacya russkiej (staroruskiej) młodzieży seminaryum w liczbie 20 uczniów. Deputacya prosiła o ogłoszenie, że russcy seminarzyści nie mają nic wspólnego z Dzięgałą, ani z partyą, do której on należy. Z ludzkiego stanowiska piętnują postępek Dzięgały, postępek, poniżający w oczach całego społeczeństwa wszystkich wychowawców młodzieży i pedagogów. Russcy seminarzyści oświadczają, że prof. Butkowski z całą bezstronnością odnosił się do swoich uczniów wszystkich narodowości.

Pogrzeb ś. p. Butkowskiego.

Pogrzeb ś. p. Butkowskiego odbędzie się dzisiaj przed południem na dworzec główny, skąd zwłoki wysłane zostaną do Krakowa.

Po zamordowaniu wielkiego wezyra.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Konstantynopol, 13 czerwca.

Młodoturcy starają się drakońskiemi zarządzeniami stłumić ruch, skierowany przeciw rządowi. Wszelkie demonstracye zostały zakazane. Wszędzie widać w mieście straże wojskowe. Niezadowolenie z rządów młodotureckich jest ogromne. Młodoturkom czynią głównie zarzuty z powodu obalenia Kiamila paszy, wskutek czego pokój z państwami bałkańskiemi został o pół roku później zawarty, co spowodowało dla Turcyi olbrzymie koszta, bez jakichkolwiek dla niej korzyści. Tajny komitet dla obrony narodowej i reform, który się niedawno utworzył, zyskuje coraz więcej zwolenników i staje się niebezpiecznym dla młodoturków. — Komitet młodoturecki odbył wczoraj naradę pod przewodnictwem Enver beja.

Konstantynopol, 13 czerwca.

Morderca Mahmud Szefketa paszy Topal Tewfik liczy lat 28, jest chromy; ma wygląd apasza. Swego czasu za zamordowanie urzędnika cłowego skazany został na kilkoletnie więzienie potem został ułaskawiony.

Opowiadają, że uciekając po dokonanem morderstwie strzelił do policyantów. Następnie schronił się w pobliżu hotelu, gdzie go znaleziono w miejscu ustępowem. Odrzucił już był od siebie patrony tej samej jakości jak te, któremi strzelał do wielkiego wezyra. Kiedy go odstawiano do więzienia sądu wojennego, ludność o mało go nie zlynczowała, żandarmi i policyanci musieli go osłonić. W kuchni hotelu, koło którego schronił się morderca i na schodach znaleziono dwa rewolwery i nóż.

Morderca przeczy, by on był sprawcą zamachu, lecz pewna Turczynka rozpoznała go z pewnością jako tego, który strzelał do wielkiego wezyra. Uwięziono również pomocnika szofera samochodu, z którego strzelano. Ma on świeżą ranę z opalenia i twierdzi, że pochodzi ona ze zranienia podczas nadzwyczaj szybkiej jazdy z miejsca zbrodni. Czterech osób, które się w tym samochodzie znajdowały, dotąd nie odszukano.

Konstantynopol, 13 czerwca.

Słychać, że aresztowano dalszych czterech uczestników zamachu na wielkiego wezyra Mahmuda Szefketa paszę. Śledztwo otoczone jest wielką tajemnicą.

Konstantynopol, 13 czerwca.

Jak słychać, wśród zwolenników książąt Waheddina i Sabaheddina dokonano licznych aresztowań. Wedle dotychczasowych przypuszczeń, zamach na wielkiego wezyra jest aktem zemsty za zamordowanie ministra wojny Nazima paszy.

Pogrzeb Mahmuda Szefketa paszy.

Konstantynopol, 13 czerwca.

Pogrzeb Mahmuda Szefketa paszy odbył się wczoraj przed południem z ministerstwa wojny z nadzwyczajną pompą wojskową.

Telegramy

z dnia 13 czerwca.

Pakt wyborczy z moskalofilami.

Lwów. Organ chrześcijańsko-socyalnych Rusinów „Rusłan“ donosi: Stwierdzamy na podstawie najautentyczniejszych informacyj, że Cieński, Grabski i Dudykiewicz zawarli pakt na piśmie co do przeprowadzenia wyborów sejmowych. Te pisemne oświadczenia zobowiązali się zwrócić sobie wzajemnie po przeprowadzeniu wyborów.

Dalej donosi „Rusłan“, że w pakcie, zawartym między Cieńskim, Grabskim i Dudykiewiczem, podkreślono, iż moskalofile muszą stanowczo wszystkiemi siłami popierać kandydatów, zatwierdzonych przez Radę narodową (nieistniejącą. Przyp. Red.), gdy tymczasem pomoc dla moskalofilów ze strony ich sojuszników ogranicza się w słowach: „wedle możebności“.

Deputacya sufrażystek w parlamencie.

Wiedeń. W południe wielka liczba uczestniczek konferencyi w sprawie głosowania kobiet w samochodach i powozach zajechała przed budynek parlamentarny. Deputacya sufrażystek

zjawiła się u różnych posłów, część z nich udała się na galeryę, by przysłuchiwać się obradom Izby.

Jak jedna z tutejszych korespondencyj donosi, deputacya udała się także do hr. Stürgkha, który zapewnił ją, że rządowi zależy wiele na przyjściu do skutku ustawy o stowarzyszeniach i że tylko mała mniejszość jest przeciw postanowieniom, któreby dozwoliły także kobietom uczestniczyć w życiu stowarzyszeniowem.

Sprawa Redla w parlamencie niemieckim.

Berlin. W parlamencie w dalszym ciągu dyskusyi nad przedłożeniem wojskowem minister wojny Heringen, odpowiadając na różne w ciągu dyskusyi wystosowane do niego zapytania, oświadczył między innemi w sprawie pułkownika Redla, że pułkownik ten wogóle **nie mógł dostać w ręce tajnych materyałów zarządu armii pruskiej.**

Zjazd w Kilonii.

Rzym. W zjeździe króla włoskiego z cesarzem Wilhelmem w Kilonii weźmie udział włoski minister spraw zagranicznych San Giuliano i sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Jagow.

Carnegie w Berlinie.

Berlin. Przybędzie tu Carnegie, aby wręczyć cesarzowi Wilhelmowi adres z okazyi jubileuszu jego rządów.

Czarnogórcy nie ustępują ze Skutari.

Wiedeń. „Alban. Corresp." donosi, że wojska czarnogórskie mimo postawionego przez międzynarodową Radę admirałów terminu, nie opuściły jeszcze zupełnie Skutari i okolicy.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 13 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył wiceprezydent **Sare**, dokończono rozprawy budżetowej.

Dyskusya szkolna.

Przy dziale „Oświata" rozwinęła się dłuższa dyskusya. Referat tego działu przedstawił r. m. **Bandrowski.** Preliminarz „Oświaty" jest następujący: Wydatki zwyczajne 1,217.429 K, nadzwyczajne 85 014 K, razem 1,302.443 K; dochody zwyczajne 226 882 K, nadzwyczajne 4 600 K, razem 231.482 K; niedobór 1,070.961 K. Referent przedłożył nadto następujące wnioski komisyi budżetowej:

Wzywa się magistrat, aby poczynił u rządu starania o uwolnienie Krakowa od datku na **szkołę artystycznego przemysłu** przy państwowej szkole przemysłowej.

Uprasza się prezydyum aby przedłożyło wnioski celem wybrania komitetu, któryby zbadał sprawy **orkiestry cywilnej** i uregulował sprawę orkiestry w teatrze miejskim.

Rada miasta poleca prezydyum, aby powołało napowrót do życia komitet **budowy Domu ludowego w Krakowie** i przedstawiło wspólnie z tym komitetem wnioski w tej sprawie.

R. m. **Tilles** wskazuje na pewne niedomagania w szkolnictwie, które w Krakowie okazują się przedewszystkiem w za wielkiej liczbie nauczycieli i nauczycielek tymczasowych, którzy mimo równych kwalifikacyj a nawet niejednokrotnie posiadania stopni uniwersyteckich, pobierają tylko 60 prc. płac. Na 164 nauczycieli w Krakowie 61 jest tymczasowych, u nauczycielek jest jeszcze gorzej, bo na 180 aż 78 jest tymczasowych. Mowca domaga się zorganizowania kilku szkół, które jeszcze nie są zupełne i żąda dodania czwartej klasy wydziałowej w szkole żeńskiej im. Kazimierza Wielkiego. — W sprawie budynków szkolnych gmina w ostatnich latach zrobiła bardzo wiele, ale z czasów poprzednich pozostały pewne zaległości, których odrobienie nastąpić powinno w szybszem tempie. Szczególnie tolerowanie szkół drewnianych nie powinno mieć miejsca. Mowca zgłasza następujące rezolucye:

1) Rada miasta uprasza swych delegatów w Radzie szkolnej krajowej i w Radzie szkolnej okręgowej, aby całym swoim wpływem domagali się przyspieszenia organizacyi nowych szkół pospolitych i wydziałowych, jeżeli do organizacyi takich szkół zachodzą ustawowe warunki.

2) Wzywa się sekcyę szkolną, aby bezzwłocznie poczyniła odpowiednie kroki, celem przeprowadzenia organizacyi nowej szkoły pospolitej żeńskiej z paralelnych klas szkoły XII-tej imienia Piramowicza.

3) Wzywa się sekcyę szkolną, aby bezzwłocznie zajęła się utworzeniem klasy IV-tej wydziałowej przy V-tej szkole wydziałowej im. Kazimierza Wielkiego.

4) Wzywa się sekcyę szkolną, aby bezzwłocznie zajęła się zorganizowaniem klasy IV i V w szkole wydziałowej żeńskiej im. ces. Elżbiety.

5) Poleca się magistratowi, aby w jak najrychlejszym czasie przedłożył Radzie miasta wnioski, w celu zastąpienia szkół barakowych, a w szczególności szkoły przy ul. Dietlowskiej odpowiedniemi budynkami.

R. m. **Maciołowski** podnosi, że ofiarność gminy w sprawach szkolnictwa nie ulega żadnej wątpliwości, a działalność delegata Krakowa do Rady szkolnej krajowej i drugiego krakowskiego radcy miejskiego, który jest radcą szkolnym, jest bardzo gorliwą. Mowca poparł wywody dra Tillesa i przedstawił swoje zapatrywania, oparte na długoletniem doświadczeniu. Co do czwartych klas w szkołach wydziałowych otwarcie ich nastąpiło z zarządzenia Rady szkolnej krajowej, która jednak zarządzenia swoje tak postawiła, że zagroziła, iż klasy te będą zamknięte, jeżeli gmina nie przejmie ich na swój etat. — Z powodu tych klas dzieje się jednak krzywda wielka nauczycielom, co podkreślić jest mowcy obowiązkiem: za ciężką, odpowiedzialną i skuteczną pracę — nie mogą się oni doczekać wypłaty wynagrodzenia.

Co do budynków szkolnych podziela mowca opinię dra Tillesa. To, co w ostatnich sześciu latach pod tym względem w Krakowie zrobiono, jest czemś bardzo donośnem. Rzecz szła w żywem tempie, ale należy sprawę budynków szkolnych tak postawić, aby rudery takie, jak np. na placu św. Ducha, zniknęły z powierzchni. Nie chodzi o budowę pałaców, mowca jest stanowczo przeciwny kilkupiętrowym drapaczom, ale należy budować tanio, nie drogie, z należytem światłem i powietrzem. Trzeba się także postarać o ścisłą egzekutywę, aby budynki były wykonywane przezornie, aby nie było potem potrzebne z powodu niedopatrzenia (naprawa drzwi, okien, pracą) czynić poprawki i przeróbki, które opóźniają otwarcie danego budynku szkolnego.

Co do urządzenia szkół — wywodził mowca dalej — panuje ogromna dowolność; różne działy administracyi (ekonomat, budownictwo, fizyk miejski, Rada szkolna okręgowa i t. d.) dają osobno plany, z czego wynika tylko zamieszanie i dalsze koszta. Jest tedy rzeczą administracyi miejskiej ustanowienie osobnej fachowej komisyi, któraby projektowała sprawę urządzania szkół, rozpisywania i odbierania robót. Z tą sprawą łączy się także sprawa t. zw. robót przedzimowych (naprawa drzwi, okien, podłóg, malowanie i t. d.), które także w czasie wczesnym i fachowo powinny być przeprowadzane. Ze względu na hygienę podłogi w salach szkolnych należy naoliwiać, co wprawdzie dużo kosztuje (rocznie do 15.000 K), jest jednak koniecznem.

W sprawie wychowania fizycznego czyni dotąd za mało, tak gmina, jak i Rada szkolna krajowa. Dr Jordan za krótko żył, a jego wskazania nie są prowadzone z takim pietyzmem, jakby należało. Park jego imienia już nie wystarcza na 15.000 dzieci szkolnych w Krakowie. Mowca przytacza szereg przykładów z zachodu, przedstawiających, jak znaczne wydatki łożone są tam na cele wychowania fizycznego. Kraków powinien ściśle o tem pomyśleć i mowca przypomina swoje od lat stawiane rezolucye, które chciałby widzieć wykonane i pragnąłby ujść tego grzechu. Mowca także domagał się utworzenia loteryi liczbowej, a ostatecznie umarł, nie doczekawszy tego. (Wesołość). W myśli, że to przecież będzie spełnione, domaga się zwołania fachowej ankiety, któraby wypracowała program organizacyi ćwiczeń fizycznych szkolnych, urządzeń sal gimnastycznych, boisk i t. d.

Mowca stwierdza, że fachowych szkół jest w Krakowie 20; w zakładaniu takich szkół trzeba iść dalej, bo okazały się dobremi. Szwankuje jednak sprawa wykazów co do frekwencyi i mowca zgłasza rezolucyę, wzywającą prezydium, aby przeznaczył osobnego urzędnika, któryby zajmował się sprawami frekwencyi tych szkół. W końcu zgłasza mowca wniosek o podwyższenie subwencyi na kolonie dla dzieci w Kochanowie z 1200 do 2200 K.

R. m. **Konopiński**, jako delegat do Rady szkolnej krajowej, zapewnia, że stara się wedle sił i możności popierać postulaty w zakresie szkolnictwa miejskiego, czy to podnoszone w pełnej Radzie, czy w jej sekcyi szkolnej, czy w Radzie szkolnej okręgowej miejskiej. Korzysta też delegat z obecnej sposobności, aby zapoznać się z poglądami członków na sprawy szkolne.

Wyrażono tu słuszne postulaty co do prowizorycznych sił nauczycielskich, co do wyższych klas wydziałowych, reorganizacyi szkół i t. p. Życzeń tyle jednak delegat Rady miejskiej nie będzie mógł przeprowadzić, dopóki posłowie sejmowi tego miasta nie znajdą w Sejmie sposobności do przeprowadzenia zmiany **ustawy krajowej**, na której opiera się dotąd udział miasta i kraju w utrzymaniu szkół miejskich w Krakowie. Potrzeby miasta w zakresie szkolnictwa zmieniły się bardzo znacznie, a ustawa została stara, która tej ewolucyi nie przewidywała.

Przygotowaniem do tej akcyi byłoby zreasumowanie obecnych postulatów miasta w zakresie szkolnictwa, o których spełnienie staraćby się musiał delegat Rady miejskiej w Radzie szkolnej krajowej i posłowie miejscy w Sejmie krajowym. Dlatego mowca zgłasza następującą rezolucyę:

„Wzywa się sekcyę szkolną, aby, w porozumieniu z Radą szkolną okręgową miejską, zajęła się zredagowaniem memoryału, któryby zawierał i uzasadniał postulaty szkolnictwa miejskiego.

„Memoryał ten, **w imieniu gminy miasta Krakowa**, wniesiony być winien do Rady szkolnej krajowej i do Sejmu kraj."

R. m. **Gertler** przypomina kwestyę budowy domu ludowego w Krakowie i żąda uzupełnienia rezolucyi komisyi budżetowej co do powołania do życia komitetu budowy domu ludowego w Krakowie w ten sposób, aby komitet ten przedłożył swoje wnioski do końca roku 1913. Następnie uzasadnia mowca następujące rezolucye:

Uprasza się magistrat, względnie prezydenta, aby jeszcze przed wakacyami przedłożył wnioski, załatwiające petycyę Towarzystwa budowy domu ludowego w sprawie nabycia pewnej liczby udziałów tego Towarzystwa.

Uprasza się prezydyum o jaknajrychlejsze przedłożenie wniosków w sprawie urządzenia publicznej czytelni i biblioteki miejskiej.

R. m. ks. **Caputa** stwierdza, że nauka i kultura nie wystarczą same, gdy brak będzie etyki. Mowca będzie za domami ludowemi pod warunkiem, że nie będzie w nich uprawianą polityka. W końcu domagał się przyspieszenia budowy kościoła w Dębnikach. (Oklaski).

Wiceprezydent **Sare** wyjaśnił, że rokowania z konsystorzem co do utworzenia parafii w Dębnikach łącznie z budową kościoła — są w toku. Wprawdzie komisya budżetowa wykreśliła wstawioną kwotę 20.000 koron na budowę kościoła, ale uczyniła to dlatego, że przyznawanie tak małych kwot przeciągnęłoby całą sprawę na czas dłuższy, natomiast postanowiła przeznaczyć na ten cel kwotę 100.000 koron z pożyczki inwestycyjnej, w najbliższym czasie zaciągnąć się mającej. (Oklaski).

R. m. **Chwastek** domagał się budowy nowej szkoły w Krowodrzy, r. Szarek w Dąbiu, r. **Schneider** w Łobzowie.

Wicepr. **Sare** odpowiedział, że budowa szkół w Krowodrzy, Dąbiu i Łobzowie jest już postanowioną.

R. m. **Bujwid** polemizował z wywodami ks. Caputy, stwierdzając, że etyka nie powinna się opierać tylko na kościele; etyka może być także świecką. Najwyższym trybunałem człowieka powinno być tylko sumienie.

Wicepr. **Sare** odpowiada r. Maciołowskiemu co do subwencyi na kolonię w Kochanowie. Subwencya w r. ub. wynosiła 1200 K, obecnie przeznaczono 1700 K, bo złożone od roku w depozycie 500 K na korpus wakacyjny — postanowiono wypłacić.

Referent r. m. **Bandrowski** zreasumowal dyskusyę i przyjął zgłoszone wnioski.

Referent omawiał następnie kwestyę nadmiernej liczby nauczycieli tymczasowych i ich bardzo przykre położenie; mowca zwrócił uwagę, że w obecnej porze wobec obowiązującej ustawy i braku Sejmu nie wypada Radzie nic innego uczynić, jak tylko przyjść im z pomocą za pomocą dodatków drożyźnianych.

Taki też wniosek, o ile referentowi wiadomo, wygotował magistrat dla sekcyi szkolnej, a następnie Rady miasta.

Dalsza dyskusya szczegółowa.

Dział szkolny uchwalono wraz ze zgłoszonymi rezolucyami, poczem załatwiono następnie dział wojskowy (wydatki 100.540, dochody 70.270, niedobór 30.270) i dział „Różne", który wynosi w wydatkach zwyczajnych 45 807, nadzwyczajnych 131.536, razem 177.343. Dochody zwyczajne wynoszą 136.500, nadzwyczajne 36.100, razem 172.600, niedobór 4.743. W rzędzie wydatków nadzwyczajnych znajdują się między innemi: na zabezpieczenie miasta od powodzi i przyłączenie gmin sąsiednich 15.000, odszkodowanie dla wydziału Rady powiatowej w Krakowie za wcielenie gmin do miasta Krakowa 24.000, dla wydziału Rady pow. w Wieliczce 10.775 na nowe policzbowanie domów w Krakowie 36.100, na tablice w nowych ulicach 3.300 K.

Uchwalono potem budżet **wodociągu** (wydatki zwyczajne 725.000, nadzwyczajne 1,665.390, razem 2,390 396; dochody zwyczajne 853 877, nadzwyczajne 1,541.006, razem 2,394.877; nadwyżka 4 481 K.)

Gazowni (wydatki i dochody w sumie 1,787.200 K.)

Elektrowni (wydatki i dochody w sumie 1,347.000 K.

Uchwalono następnie ustawę finansową:

1) Zatwierdza się przedłożony preliminarz wydatków i dochodów miejskich na rok 1913.

2) Opodatkowani w mieście Krakowie niszczać będą na cele gminne w ciągu roku 1913: a) 10 prc. dodatek gminny od wszystkich stałych podatków państwowych, z wyjątkiem osobisto-dochodowego; b) 5 prc. podatek gminny od czynszów z mieszkań.

Co do zgłoszonej na pierwszem posiedzeniu budżetowem rezolucyi r. m. Daszyńskiego zgłosił r. m. **Federowicz** propozycyę przyjęcia pierwszego i trzeciego punktu bez zmiany, drugiego zaś w zmienionej redakcyi.

R. m. ks. **Caputa** zgłosił wniosek o przejście nad rezolucyą r. Daszyńskiego do porządku dziennego. Wniosek ten upadł. — Przyjęto natomiast rezolucyę r. Daszyńskiego w modyfikacyi, zaproponowanej przez r. Federowicza. — Zmieniona rezolucya r. Daszyńskiego ma następujące brzmienie:

Rada miasta Krakowa ubolewa nad tem, że w Sejmie nie uchwalono nowej ustawy wyborczej, dającej szerokim warstwom narodu znaczenie i wpływ w Sejmie.

Rada odpiera stanowczo podniesione przez stronnictwa wrogie reformie wyborczej zarzuty, jakoby reforma wyborcza oznaczała niezdrową radykalizacyę stosunków politycznych, lub aby się sprzeciwiała narodowym interesom polskim.

Rada oświadcza się za najdalej idącą demokratyzacyą prawa wyborczego do Sejmu i wybitnem pomnożeniem liczby mandatów dla mieszczan, ludu wiejskiego i robotników.

Nowi radcy miejscy.

Z kolei po załatwieniu budżetu powołano w skład Rady miejskiej w miejsce b. p. Juliusza Epsteina i p. Ignacego Biskupskiego, który mandat złożył, pp. Norberta **Wasserberga** i Piotra **Wielgusa.**

Dobudowa skrzydła w Akademii sztuk pięknych.

Na dobudowę skrzydła w Akademii sztuk pięknych przyznano dalszy kredyt 15.000 koron.

Warsztaty studenckie.

Na wniosek sekcyi szkolnej uchwalono następujące wnioski:

1) Rada m. uznaje ważność i znaczenie wychowawcze warsztatu dla uczniów szkół średnich i postanawia przystąpić w myśl swej przeszłorocznej uchwały do takiej organizacyi, któraby na dłuższy czas zapewniała dla warsztatu szkolnego warunki należytego rozwoju.

2) Rada m. poleca magistratowi, aby przygotował jak najrychlej wnioski co do należytego umieszczenia warsztatu, odpowiadającego pedagogicznym i hygienicznym wymaganiom.

3) Rada m. poleca sekcyi szkolnej, aby przygotowała preliminarz wydatków na rok następny odpowiednio do przedstawionych w sprawozdaniu wniosków pod względem rozszerzenia zakresu nauki i powiększenia liczby sił nauczycielskich.

Objęcie fundacyi.

Rada uchwaliła przyjąć zarząd fundacyi b. p. Amelii Fraenklowej na zakupno węgla dla ubogich chrześcijan (odsetki roczne wynoszą 4000 koron).

Regulacya ulic.

Zatwierdzono linie regulacyjne dla ulic: Garncarskiej; narożnika Smoleńskiej i Felicyanek; Mazowieckiej i Lubelskiej na Krowodrzy; Jagiellońskiej między Szewską a św. Anny; Wrocławskiej; Cienistej; nowej ulicy poprzecznej do ulicy Matusińskiego,

Zatwierdzono dalej linię regulacyjną ul. Grzegórzeckiej (na wschód od ulicy Śniadeckich) wzdłuż gruntów poszpitalnych na Wesołej. Postanowiono otworzyć na gruntach tych trzy przecznice. Zatwierdzono parcelacyę gruntów miejskich poszpitalnych przy ulicy Śniadeckich na Wesołej i upoważniono magistrat do przeprowadzenia sprzedaży tych parcel.

Przed wyborami do Sejmu.

Do komisyi, mającej załatwić reklamacye przy wyborach do Sejmu, wybrano r. m. Krzetuskiego, Meiselsa, Merza i Tadeusza Starzewskiego. Na koszta przeprowadzenia wyborów do Sejmu uchwalono kredyt 13 000 koron.

Na tem o godzinie 9 przewodniczący wiceprezydent **Sare** zamknął posiedzenie.

Kronika.

Kraków, piątek 13 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Antoniego z Padwy wyzn.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, chwilami opady, chłodno, północno-zachodnie wiatry.

Opera i operetka lwowska w Krakowie: „Grigri".

Pamięci prof. Augusta Witkowskiego. W sali wykładowej Collegium Witkowskiego odbyło się wczoraj wieczorem uroczyste posiedzenie Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika, poświęcone pamięci wielkiego uczonego polskiego, prof. Augusta Witkowskiego. Na zebranie przybył rektor dr Zoll, senat akademicki, liczne grono profesorów wreszcie tłumy młodzieży akademickiej, które zapełniły obszerną salę wykładową. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego prof. dra Morozewicza zabrał głos prof. Władysław Natanson, były kolega ś. p. Witkowskiego i w ciepłych, serdecznych słowach scharakteryzował zmarłego na podstawie osobistych wspomnień jako człowieka i uczonego, podnosząc wielkie zalety umysłu i serca tego niepospolitego męża.

Prof. S. Dickstein, członek krakowskiej Akademii umiejętności, złożył w hołdzie pamięci ś. p. A. Witkowskidgo wydane przez siebie prace fizyków polskich, którzy jeszcze za życia jego chcieli w tem dziele jubileuszowem spłacić dług wdzięczności swemu mistrzowi, koledze i przyjacielowi.

Ostatni przemawiał jeden z najmłodszych uczniów zmarłego profesora dr Zakrzewski, który mówił o naukowej działalności prof. Witkowskiego. Prelegent w obszernym odczycie przedstawił wszystkie zasługi zmarłego dla nauki polskiej.

Uderzenie pioruna w wieżę zegarową na Wawelu. Podczas wczorajszej burzy około godziny 4 po południu piorun uderzył w wieżę zegarową kościoła katedralnego na Wawelu. Z powodu spalenia przewodów telegrafu pożarnego i pocztowych przewodów telefonicznych dopiero po pewnej chwili można było wezwać straż pożarną. Natychmiast wyruszyły dwa plutony straży i stwierdziły, że piorun uderzył w narożnik kamiennego gzymsu pod hełmem wieży od strony kościoła, poruszył ogromny kamień, ważący 5 cetnarów, poczem drucianemi linkami od wag zegarowych spłynął do szafy zegarowej. Szafę rozbił, zapalił papiery, które ją chroniły od prochu i zepsuł maszyneryę zegarową. Od uderzenia piorunu wypadły dwa olbrzymie okna nad kaplicą Oleśnickich i szyby w sąsiednich zabudowaniach. Straż, zbadawszy, że nie ma niebezpieczeństwa pożaru, zajęła się usunięciem ogromnego głazu, wyrwanego przez piorun, który zaledwo trzymał się w swem łożysku i lada chwila mógł spaść, co oczywiście groziło wielkiem niebezpieczeństwem. Kamień przy zachowaniu odpowiednich ostrożności spuszczono na linach na ziemię. Szkoda zrządzona przez uderzenie pioruna jest znaczna, zważywszy, że celem naprawy uszkodzonego gzymsu trzeba będzie wznieść kosztowne rusztowanie.

Brindejonc w Warszawie. „Kuryer Warszawski" donosi: Onegdaj w willi swojej w alei Róż, Eliza margrabina Wielopolska wydała śniadanie dla autora „Lilij" p. Morstina, na które otrzymał również zaproszenie p. Marceli Brindejonc des Moulinais. Podczas uczty, w której wzięło udział towarzystwo, złożone z kilkudziesięciu osób, pani domu wzniosła toast na cześć „poezyi i siły" panów Morstina i Brindejonc'a, którzy szczęśliwym trafem zasiedli razem przy stole biesiadnym.

Z alei Róż mężny lotnik udał się do apartamentów Klubu automobilistów przy ulicy Czystej, gdzie licznie zgromadzili się członkowie Klubu. Na cześć lotnika wypowiedział piękny toast w języku francuskim Konstanty hr. Plater. Brindejonc odpowiedział z całą skromnością iż „młodszym będąc (liczy lat 21) nie nauczył się jeszcze mówić publicznie i dziękował za serdeczne przyjęcie.

Z Warszawy udaje się śmiały lotnik w „napowietrzną" wycieczkę do Petersburga.

Odznaczenie. „Wiener Zeitung" ogłasza: Cesarz nadał sekretarzowi rektoratu politechniki we Lwowie Kazimierzowi Rosinkiewiczowi z okazyi przejścia w czasowy stan spoczynku tytuł radcy cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10
Rzadca drukarni L. K. Górski.